

Ks. Alfred WIERZBICKI

„DWA PŁUCA EUROPY”

Spór o Rosję jest sporem o Europę. Nie wystarczy jedynie odpowiedzieć na pytanie, gdzie leży Rosja, ale trzeba je postawić zupełnie inaczej – do jakiej kultury przynależy Rosja? Odpowiedzi na to pytanie jest wiele. To właśnie ich wielość sprawia, że mamy do czynienia ze sporem o Rosję wśród elit rosyjskich, a także ze sporem o Rosję angażującym elity intelektualne świata zachodniego. Przypomnijmy, że już w dziewiętnastym wieku Rosjanie dzielili się na słowianofilów i okcydentalistów. Od razu jednak zauważmy, że podział ten nie obejmuje wszystkich stanowisk, co więcej, tak ostra dychotomia prowadzi do konfliktu i próby oczyszczania czy to z elementu wschodniego czy zachodniego bardziej złożonej rosyjskiej tradycji ideowej. Podobną dychotomię prezentują zwolennicy ostrej linii demarkacyjnej pomiędzy zachodnią „cywilizacją łacińską” a wschodnią „cywilizacją turańską”. Z bardziej nowoczesnym wariantem tej koncepcji mamy do czynienia u S. Huntingtona, oddzielającego radykalnie cywilizację zachodnią od cywilizacji prawosławnej¹. Stanowisko Jana Pawła II wobec Rosji i Ukrainy, które w swej książce *Większa Europa*² analizuje Grzegorz Przebinda, trzeba uznać za rozwiązanie

tego sporu poprzez wprowadzenie nowych przesłanek, które nieczęsto występują u historyzofów i politologów, mimo że – podobnie jak Jan Paweł II – odwołują się oni do czynnika religijnego jako elementu konstytutywnego cywilizacji. Tym, co wyróżnia „słowiańską ideę” Jana Pawła II, jest jego spojrzenie na chrześcijaństwo jako rzeczywistość historyczną łączącą różne doświadczenia kulturowe. Podkreślmy to wyraźnie, Zachód i Rosję łączy chrześcijaństwo, które nie wyczerpuje się w żadnej z wielu form cywilizacji rozwiniętych w Europie w ciągu jej dziejów na przestrzeni dwu tysięcy lat. Błąd koncepcji dychotomicznych polega na nieadekwatnej interpretacji kulturowego fenomenu chrześcijaństwa, redukującej go do formy cywilizacji.

Warto na początku zwrócić uwagę, że Przebindy prezentacja „słowiańskiego nauczania” Papieża-Słowianina koncentruje się wokół dziejowego znaczenia faktu chrztu Rusi Kijowskiej w 988

¹ Zob. S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1997.

² G. Przebinda, *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy*, Kraków 2001, s. 336, Wydawnictwo Znak.

roku, którego milenium przypadło na czas pontyfikatu Jana Pawła II. Papińska anamneza chrztu Rusi jest jednocześnie aktualizacją jego duchowego i kulturowego znaczenia w wymiarze całego milenium, w trakcie którego ukształtowały się trzy wielkie narody wschodniosłowiańskie: rosyjski, ukraiński i białoruski. Wytycza ona jednocześnie perspektywę dialogu ekumenicznego między katolicyzmem a prawosławiem. W tym sensie *Większa Europa* jest książką napisaną przez sławistę, historyka idei, która odsłania trwałość i aktualność chrześcijańskiego myślenia o Europie jako rodzinie narodów, mówiących różnymi językami, czerpiących z różnych doświadczeń dziejowych, ale połączonych wiarą w Jezusa Chrystusa Odkupiciela człowieka. Sprawia to, że w swej najgłębszej warstwie jest ona książką na temat humanizmu chrześcijańskiego. Odczytuję ją właśnie jako wielowątkową i wielopłaszczyznową, opartą na różnorodności (cóż za bogactwo!) materiałów filologicznych, medytację o Chrzcie Rusi Kijowskiej. Przekonuje mnie do tego częste przywoływanie przez autora przeświadczenia C. K. Norwida: „Przeszłość – jest to dziś, tylko cokolwiek dalej”. Autor komentuje bogate i złożone wypowiedzi Jana Pawła II na ten temat, uwzględniając słowiańskie zainteresowania Karola Wojtyły, jego lektury autorów rosyjskich, inspiracje płynące od polskich poetów Mickiewicza i Norwida, refleksję Karola Wojtyły nad dziedzictwem Rzeczypospolitej Narodów, soborowy ekumenizm metropolity krakowskiego, spotkania Jana Pawła II z wybitnymi Rosjanami dwudziestego wieku: A. Sacharowem, A. Sołżenicynem i I. Iłowajską Alberti, nauczanie Jana Pawła II o Apostołach Słowian,

krakowskie i rzymskie spotkania z katolikami obrządku ukraińsko-bizantyńskiego, papieskie działania na rzecz odrodzenia struktur tego Kościoła na Ukrainie i wreszcie niezapomnianą pielgrzymkę do Kijowa i Lwowa w roku 2001.

Terminy „słowiańskie nauczanie” Jana Pawła II i „Papież-Słowianin” nie ograniczają uniwersalnej misji Biskupa Rzymu, lecz ją uszczegółwiają w odniesieniu do jego własnej duchowej genealogii i kulturowego dziedzictwa, które przyniósł do Rzymu z Krakowa i Lublina. Przebinda sporo uwagi poświęca gnieźnieńskiej homilii Jana Pawła II, wygłoszonej podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w roku 1979. Mowa tam o Pięćdziesiątnicy Słowian, początku Kościoła wśród narodów słowiańskich, które przyjęły chrzest. Obok chrztu Polski w roku 966 i przypomnienia jego milenium, Papież-Słowianin wspomina chrzest pobratymczych i sąsiednich narodów słowiańskich, odsłaniając „duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu”³. Cztery „słowiańskie” eseje G. Przebindy oraz dołączony do nich „Słowiański Kalendarz Ekumeniczny (1956-2001)” pozwalają wejrzeć w te wątki duchowej jedności Europy, na których ogniskuje się nauczanie i działalność Jana Pawła II na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza.

Utracona wskutek totalitarnych doświadczeń dwudziestego wieku ducho-

³ Jan Paweł II, *Jedność duchowa chrześcijańskiej Europy* (Homilia w czasie Mszy św. w Katedrze Gnieźnieńskiej, Gniezno, 3 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, Poznań 1990, s. 609.

wa jedność narodów Europy, czeka obecnie – po upadku komunizmu i rozpadzie imperialnego państwa radzieckiego – na swą twórczą kontynuację w nowej epoce. Choć pojawiły się już pewne zarysy politycznej i gospodarczej jedności Europy, autonomiczne traktowanie polityki i ekonomii, jako niezależnych od sfery wartości moralnych i religijnych, nie pozwala jeszcze na dogłębne pokonanie kryzysu tożsamości europejskiej. Praca krakowskiego rusycysty mówi nie tylko o przeszłości, lecz – jako dzieło historyka idei – wpisuje się w aktualny spór o człowieka, odsłaniając zasadnicze akty dziejowej dramaturgii duchowej jedności Europy. *Większa Europa*, jak sugeruje kapitalny tytuł książki, to nie tylko Europa „większa” w sensie geograficznym, obejmująca obszar od Atlantyku do Uralu i przekraczająca partykularyzm geograficzny i historyczny. Jest ona „większą Europą” w sensie najbardziej podstawowym, a mianowicie w sensie antropologicznym, związanym z duchową jednością chrześcijańskiego doświadczenia człowieczeństwa. „Większa” Europa ujawnia w swoich dziejach obecność uniwersalnego pierwiastka humanistycznego, zrośniętego z chrześcijaństwem i wyrażającego się w partykularnych kulturach Wschodu i Zachodu. Zrozumiała staje się intelektualna wytrwałość, z jaką Przebinda podejmuje ogląd duchowej jedności Europy, nie tracąc nigdy z oczu sprawy dialogu wiary i rozumu oraz sprawy ekumenizmu. Faktycznie bowiem obydwa te aspekty w sposób istotny przenikają się.

Przekonanie, że „wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy”, o czym mówi Jan Paweł II w pierwszych

słowach encykliki *Fides et ratio*, nie należy wyłącznie do tradycji chrześcijaństwa zachodniego, chociaż niewątpliwie szczyt się ono imponującym wkładem w dziedzinę twórczego dialogu wiary i rozumu. W *Fides et ratio* Jan Paweł II przywołuje również nazwiska rosyjskich myślicieli: W. Sołowjowa, P. Florenskiego, P. Czaadajewa i W. Łoskiego (por. nr 74), jako wybitnych autorów podejmujących śmiało poszukiwania na drodze wiązania filozofii ze Słowem Bożym. Ze swej strony Przebinda pokazuje żywe intelektualne zainteresowanie Jana Pawła II tą bogatą myślą. Na wyjątkową uwagę zasługuje reprodukcja odręcznej notatki Ojca Świętego, adresowanej do księdza profesora Tadeusza Stycznia, z propozycją podjęcia studium koncepcji wstydu w etyce Sołowjowa w nawiązaniu do koncepcji absorpcji wstydu przez miłość, którą K. Wojtyła sformułował w swej pracy *Miłość i odpowiedzialność*⁴.

Autor *Większej Europy* trafnie wydobywa wątki uniwersalistyczne w myśli rosyjskiej, rozwinięte dzięki łączeniu refleksji teologicznej z filozoficzną. Dzięki temu połączeniu myśl rosyjska wnosi swój niepowtarzalny wkład do wspólnego dziedzictwa chrześcijańskiego humanizmu, przewyciężając zarówno antynomie i dramaty humanizmu ateistycznego⁵, jak i antropologiczną katastrofę nihilizmu, który wyraził się najpierw w systemach totalitarnych, a obecnie ujawnia się w tak zwanej myśli słabej. Uniwersalizm myśli rosyjskiej wiąże się z jej chrystocentryzmem.

⁴ Zob. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986.

⁵ Zob. np. H. de Lubac, *Le Drame de l'Humanisme Athee*, Paris 1944.

Przebinda ukazuje, jak głęboko Jan Paweł II pozostaje wrażliwy na chrystocentryzm kultury rosyjskiej, wchodząc w dialog z F. Dostojewskim, w którego twórczości nie brak przecież antyzachodnich, antykatolickich i antypolskich akcentów. W Jana Pawła II lekturze dzieła Dostojewskiego aspekty polemiczne nie przesłaniają chrystocentrycznego rdzenia refleksji rosyjskiego pisarza na temat człowieka i Boga w odniesieniu do sensu ludzkiej kultury. Wspomnijmy tu ponadto postać W. Iwanowa, którego formuła „dwu płuc chrześcijaństwa” stała się również formułą Jana Pawła II.

Nowością książki Przebindy jest uwzględnienie – obok poglądów myślicieli rosyjskich – również teologicznego dzieła myślicieli i hierarchów ukraińskich: P. Mohyły, H. Skoworody, A. Szeptyckiego i J. Slipyja na polu dialogu wiary i rozumu. Podejmowali oni ów dialog w wierności zarówno dla tradycji chrześcijaństwa wschodniego, jak i zachodniego, budując trudne mosty kościelnej jedności. Jan Paweł II, jak pokazuje Przebinda, świadomie czerpie z teologicznego i humanistycznego dziedzictwa myśli rosyjskiej i ukraińskiej, aby wzajemnemu dialogowi Kościołów nadać najgłębsze podstawy, które znajdują się w chrześcijańskiej prawdzie o człowieku, odkrywanej i przeżywanej, ale niestety, często także przesłanianej i zapomnianej w jednej i w drugiej gałęzi chrześcijaństwa. Nie dziwi więc pewien ton przestrogi, który pojawia się u Przebindy. „Słowiańsko-ekumeniczne nauczanie Jana Pawła II zostanie bowiem lepiej zrozumiane w Rosji, jak i na Ukrainie dopiero wtedy, gdy tutejsi chrześcijanie dopuszczą możliwość dialogu wiary z rozumem” (s. 77).

W dialogu ekumenicznym chodzi o więcej niż o tolerancję wobec odmienności; według Jana Pawła II powinien on się rozwijać na drodze od poznania do spotkania. Stąd tak ważne stają się dla Papieża jego spotkania z wielkimi Rosjanami i Ukraińcami dwudziestego wieku. Szeroki zakres jego dialogu z rosyjskimi intelektualistami polega na szukaniu tego, co bardziej łączy, niż dzieli. Świadectwem szukania prawdy służącej autentycznemu spotkaniu jest zarówno rozmowa z laickim humanistą i wytrwałym obrońcą praw człowieka A. Sacharowem, jak i spotkanie z A. Solżenicynem, którego poglądy na Rosję i jej miejsce w świecie w wielu punktach przypominają słowianofilskie stanowisko Dostojewskiego. Warto przypomnieć, że pośredniczką obydwu rosyjskich audiencji Jana Pawła II była Irina Iłowajska Alberti. Była ona pierwszą Rosjanką, która we własnym imieniu – kierując się duchem swojej chrześcijańskiej wiary – wyraziła prośbę o przebaczenie krzywd wyrządzonych w przeszłości Polakom przez Rosjan. Przebinda wyraża słuszne przekonanie, że Jan Paweł II, przywiązując wielką wagę do osobistych spotkań ekumenicznych i prowadząc dialog z rosyjskimi elitami intelektualnymi, ukazuje większą moc „personalistycznego ekumenizmu” w stosunku do „ekumenizmu książkowego”, który często gubi się w sprawach peryferyjnych dla samego dialogu. Być może specjaliści od ekumenizmu nie będą podzielać tego zdania do końca, wszakże dyskusje dotyczące szeregu spornych kwestii teologicznych również trzeba prowadzić, jednak priorytet spotkania osób, żywych świadków prawdy, jawi się w sposób bezwzględny. Chodzi tu nie tylko o zrozumienie trudnej prze-

szłości, charakteryzującej się wzajemnym przyciąganiem i odpychaniem, „personalistyczny ekumenizm” zwraca się raczej ku przyszłości i dlatego buduje doświadczenia, dzięki którym w sposób realny bliższa się staje głębsza jedność chrześcijan Wschodu i Zachodu.

Już podtytuł książki wskazuje, że „słowiański tekst” Jana Pawła II pisany jest zarówno w dialogu z chrześcijańską tradycją Rosji, jak i chrześcijańską tradycją Ukrainy. Sprawie tej autor *Większej Europy* nadaje szczególne znaczenie. Rozdział poświęcony Ukrainie prezentuje złożoną przeszłość i współczesne napięcia panujące wśród obecnych na jej terytorium Kościołów. Relacja między Kościołami prawosławnymi a Kościołem obrządku ukraińsko-bizantyńskiego rozpatrywana jest w szerszym kontekście europejskim i ekumenicznym. Jan Paweł II, którego osobiste kontakty z Kościołem greckokatolickim miały już miejsce w okresie krakowskim, z wyjątkową wrażliwością odczytał eklezjalną autentyczność greckokatolickiej wspólnoty ukraińskiej, która wydała męczenników. Stąd odpowiadając na oczekiwania ze strony gorliwego i nieustrudzonego pasterza, jakim był kard. J. Slipyj, zdecydowanie odrzucił wszelkie ambiwalencje i niejasności wcześniejszej watykańskiej Ostpolitik, która sprawę unitów zdawała się traktować jako przeszkodę w dialogu katolicko-prawosławnym. Papieska afirmacja Ukrainy w pełni wyraziła się w okresie milenium Rusi, wówczas gdy Jan Paweł II w chrzcie Rusi Kijowskiej odsłaniał wspólne korzenie chrześcijańskiej tradycji trzech narodów: Rosjan, Ukraińców i Białorusinów. Przeciwstawiał się jednocześnie narodowemu ekskluzywizmowi czy to ze strony ukraińskiej, czy to

ze strony rosyjskiej, w odniesieniu do owego wspólnego religijnego dziedzictwa. W słowiańskim nauczaniu Jana Pawła II uniatyzm nie jest skierowany przeciwko Kościołom prawosławnym, ale stanowi on o bogactwie tradycji chrześcijaństwa wschodniego w jego autentycznym dążeniu do jedności chrześcijan. W miejsce alternatywy „dialog z prawosławiem lub uniatyzm” Jan Paweł II umieszcza koniunkcję, nie wykluczając nikogo z tego dialogu. Ukazała to w całej naoczności pielgrzymka Biskupa Rzymu na Ukrainę.

Proroczy gest słowiańskiego nauczania Jana Pawła II widać najwyraźniej w jego zdolności do przerzucania mostów ponad podziałami wyznaniowymi i narodowymi. Budowanie mostów przez Jana Pawła II opiera się na chrystocentryzmie jego papieskiej posługi. Trzeba ufać, że pełne owoce tego siewu wyda dopiero przyszłość. Książka *Przebindy*, zauważmy to, jest pierwszą systematyczną próbą opisu papieskiej wizji chrześcijańskiej kultury Rosji i Ukrainy w szerokim kontekście Europy dwu płuc, napisaną niemal na bieżąco. Autor zresztą ujawnia swą rozmowę z Janem Pawłem II, która pozwoliła mu pogłębić niektóre intuicje. Szkoda jedynie, że w pracy zabrakło rozdziału poświęconego Białorusi; zamiast dyptyku otrzymalibyśmy „słowiański tryptyk” wspólnego dziedzictwa chrztu Rusi Kijowskiej i jeszcze pełniejszą wizję Europy, ogarniającej rodzinę narodów w ich chrześcijańskiej tożsamości i wzajemnych związkach z innymi narodami.

Jan Paweł II – dzięki swemu słowiańskiemu nauczaniu, które zostało zainicjowane podczas jego pierwszej papieskiej pielgrzymki do Ojczyzny – stał się głównym aktorem dramatu wyzwo-

lenia kontynentu europejskiego spod komunizmu. Na tym jednak nie kończy się jego dzieło. Głosi on śmiałą wizję Europy jako wspólnoty ducha. Słowiańskie nauczanie, pokazuje to Przebinda, nie jest wątkiem partykularnym, niejako samoistnym, ale wpisuje się integralnie w koherentną papieską wizję Europy, poszukującej obecnie swej kulturowej tożsamości. Ekumeniczne spotkanie Wschodu i Zachodu, oparte na dialogu rozumu i wiary, pozwala rozpoznać i odnaleźć często zapomniane źródła jedności Europejczyków. Dialog pomiędzy chrześcijanami Wschodu i Zachodu, o ile będzie konsekwentnie prowadzony, stać się powinien również doniosłym fundamentem dialogu chrześcijaństwa ze światem laickim oraz dialogu chrześcijaństwa z innymi religiami. Głębsze odsłonięcie humanistycznego charakteru chrześcijaństwa poprzez przyswojenie tradycji wschodniej, łącznie ze świadectwem jej męczenników z ostatniego stulecia, ukazuje bowiem chrześcijaństwo jako protagonistę współczesnej historii, w której wartości duchowe mają pierwszeństwo przed wartościami utylitar-

nymi i witalnymi. Oczyszczenie pamięci z wzajemnych win chrześcijan Wschodu i Zachodu stawia przed Europejczykami wymagania życia bardziej zgodnego z duchem Ewangelii. „Przeszłość – jest to dziś, tylko cokolwiek dalej”, ale przecież nigdy tak daleko, aby sprawy ludzkie przyjmować z obojętnością. Słowiańskie nauczanie Jana Pawła II ma swój wyraźny wymiar moralny. Osłabienie czy wręcz negacja moralności uniwersalnej czyni Europę niezdolną do spotkania z innymi cywilizacjami. Książka Przebindy pokazuje także i to, że zderzenie dżihadu z „McŚwiatem” nie musi być wcale zderzeniem islamu z Europą. Jej piękny tytuł *Większa Europa* zdaje się sugerować nie tylko obszar terytorialny, ale również absolutną i dzięki temu uniwersalną wielkość duchową, radykalnie wykluczającą absurd konfliktu cywilizacji. Przebinda nie występuje oczywiście jako wizjoner-futurysta, lecz jako historyk idei pokazuje, jak bardzo wielka idea chrześcijaństwa pozostaje w swej realizacji zależna od otwartości i konsekwencji samych chrześcijan.